

Strona znajduje się w archiwum.

Podatek od łapówek

Dumka. Wszystko wskazuje na to, że działający w indyjskim stanie Jharkhand ruch maoistowski preferuje udział w zyskach z łapownictwa w lokalnej administracji od budowania na bazie walki z nim własnego poparcia społecznego i pozycji politycznej. Świadczą o tym plakaty, które pojawiły się na budynku władz jednej z dzielnic miasta Dumka.

Na owym plakacie ogłoszono mianowicie, że maoiści domagają się od urzędników wypłaty „podatku” od dochodów o korupcyjnym pochodzeniu. Stawka tej samowolnej opłaty wahać by się miała od 100 tysięcy do 300 tysięcy rupii (od ok. 6 tysięcy do ok. 18 tysięcy złotych), w zależności od zajmowanego stanowiska, informuje na swojej stronie internetowej dzienni "The Times of India".

Gdy w poniedziałek, 18 stycznia 2010 roku, pracownicy i klienci miejscowej administracji ujrzeli rozwieszone plakaty, wpadli w panikę. Widniał na nich apel, by dyrektor miejscowej administracji Sashi Prakash Jha oraz jego pracownicy zapłacili podatek od łapówek, które zarabiają kosztem klas biednych i uciskanych.

Jak donosi gazeta, oprócz wezwania do zapłaty, zawierały one ostrzeżenie o surowych konsekwencjach w przypadku odmowy współpracy. „Przygotujcie się do podzielenia

dochodem pochodzącym z łapówek lub przygotujcie się na śmierć”, ogłosili maoiści.

Administracja o pojawieniu się plakatów powiadomiła policję.

Od drugiej połowy lat 60-tych XX wieku indyjskie władze zmagają się z maoistowskimi ekstremistami. Aktywni są oni wzdłuż całego zachodniego wybrzeża Zatoki Bengalskiej.

Źródło: indiatimes.com (18.01.2010)